

PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ

ZYCIE RADOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł 4,00, zamiesz. 4,50. Prenumerata przyjmująca PKP „Ruch”, Warszawa. Konto PKO 1-4691. Ogłoszenia drobne zł 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 2,00 za 1 mm, specjalne zł 1,00 — za wiersz. Konto PKO 1-17/110.

Nr 55 (2609)

B

WTOREK, 4 MARCA 1952 ROKU

CENA 15 gr

W walce o realizację zadań 3 roku Planu 6-letniego

Ursus, Starachowice i Pafawag wykonały plan lutowy

Sukcesy zakładów przemysłu bawełnianego

Coraz liczniej napływają z całego kraju meldunki o zwycięskiej realizacji planu na luty r.b. Zakłady wielu zakładów produkcyjnych wykonały swe zadania po przewyższeniu licznych trudności.

29 lutego b.r. o godz. 10 załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus” wykonała plan miesięczny i w ostatnim dniu wypuściła szereg traktorów pod plan.

W Zakładach „Ursus”, które w r. ub. planu nie wykonały, ostatnio — po raz pierwszy od drugiego tygodnia lutego — wspólny wysiłek dyrekcji, organizacji partyjnej i związkowej przyniósł poprawę w postaci rytmicznej produkcji traktorów. Codziennie opuszczała fabrykę jednokolorowa linia maszyn. (O STARYCH BŁĘDACH I RODZĄCYM SIĘ PRZEŁOMIE „URUS” PISZEMY W REPORTAŻU NA STR. 3).

Robotnicy „Pafawagu” zameldowali o wykonaniu planu produkcyjnego za luty b.r. w 100,1 proc.

Jest to nowy dowód przełamania w trzecim roku planu 6-letniego trudności z jakimi walczyli metalowcy z „Pafawagu” w r. 1951. Właściwie przyspieszony start na początku trzeciego roku planu 6-letniego przyczynił się do tego, że już plan produkcyjny za styczeń b.r. wykonano w 100,1 proc.

Załoga Zakładów Starachowickich, która w r.b. ma wyprodukować prawie 3 razy więcej samochodów ciężarowych „Star-20” niż w r. ub. od pierwszych dni stycznia walczy o sy-

Dwaj ślusarze Januchowski i Ławniczak wykonali plan 6-letni

W ślad za ślusarzem Antonim Rymanem, który jako pierwszy metalowiec ukończył zadania przypadające na niego w planie 6-letnim, poszli jego współpracownicy: Edward Januchowski i Stefan Ławniczak zatrudnieni przy prostowaniu profili w Zakładach Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina. W dniu 29 lutego b.r. wykonali oni całkowicie zadania planu 6-letniego. Obaj członkowie ślusarskie zawodzą wspaniałym wynikiem czynnym udziałem we współzawodnictwie socjalistycznym, w którym zostali kilkakrotnie wyróżnieni.

W roku 1951 usprawnili oni swą pracę, wnosząc wraz z Rymanem do Komisji Usprawnień dwa pomysły racjonalizatorskie, które przyniosły rocznie 26.600 zł oszczędności.

Pomnik Gogola odsłonięto w Moskwie

MOSKWA (PAP). W Moskwie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika wielkiego pisarza rosyjskiego — Mikołaja Gogola. Pomnik wzniesiony został w śródmieściu stolicy — na Bulwarze imienia Gogola.

W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięli udział wielotysięczne rzesze mieszkańców Moskwy oraz goście zagraniczni, którzy przybyli do ZSRR na obchody setnej rocznicy zgonu Gogola, przypadającej dzisiaj 4 bm.

Odpowiadamy na pytania Czytelników w sprawie projektu Konstytucji

Uchylanie uchwał rad narodowych

Ob. Andrzej Dąbkoński, student, zadaje pytanie, czy celowe jest umieszczenie w projekcie Konstytucji art. 44, który brzmi:

1. Rada narodowa uchyla uchwały rady niższego stopnia lub jej prezydium, jeżeli uchwała jest sprzeczna z prawem lub niezgodna z zasadniczą linią polityki państwa.

2. Prezydium rady narodowej może zawieść wykonanie uchwały rady narodowej niższego stopnia i przedstawić sprawę do rozstrzygnięcia na najbliższym posiedzeniu swojej rady narodowej.

Wątpliwość ta nasuwa się ob. Dzie konsultacji z uwagi na to, iż sprawy te są już ustawowo uregulowane oraz że względu na brzmienie art. 45:

„Szczegółowy skład oraz zakres i tryb działalności rad narodowych i ich organów określa ustawa”.

Art. 44 omawia bardzo istotną sprawę uchylania uchwał rady narodowej przez radę narodową stopnia wyższego. Uchwała rady narodowej, terenowego organu władzy państwowej, pochodzącego z wyborów dotychczasowych przez ludność, ma w zasadzie dla terenu moc wiążącą, nie wymaga niczyjego zatwierdzenia i może być uchylona tylko wyjątkowo, o ile jest sprzeczna z prawem lub niezgodna z zasadniczą linią polityki państwa.

Chciał więc istotnie sprawy objąć art. 44 projektu Konstytucji są

statystyczny wzrost wydajności pracy. Dzięki temu plan produkcyjny przekroczono w styczniu b.r., zaś w lutym Zakłady Starachowickie wykonały plan produkcyjny w 101 proc.

Jest to sukces tym poważniejszy, że właśnie w lutym załoga rozpoczęła produkcję szeregu nowych części do samochodów, które otrzymywano dotychczas z innych naszych fabryk.

Zwycięskie meldunki włókienniczy Łodzi

Meldunki napływające z wielu zakładów włókienniczych wskazują, iż przeważającą większość włókienniczych łódzkich dobrze rozumiała swe zadania w r.b. Konsekwentnie walczyli oni z trudnościami i zwycięsko realizują plany produkcyjne.

Pierwsza w przemyśle bawełnianym zameldowała o pełnym wykonaniu planu drugiego miesiąca b.r. załoga Zakładów im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi. Plan miesięczny za luty b.r. wykonała ona już 28 lutego r.b.

Robotnicy ZPB im. Cz. Szymańskiego w Łodzi, do 28 lutego b.r. wykonali zadania w tkalnictwie w 102 proc., a w przedziałach w 101 proc.

Na czoło załogi tkalni wybił się członkowie 16 trójek tkackich, które osiągnęły najwyższą w całym przemyśle bawełnianym wydajność pracy — 8.300 wątków na robocizogodzinę. Najlepsze wyniki osiągnęli członkowie trójki Adaminy Janiak, którzy stale przekraczają 120 proc. wykonania normy produkcyjnej.

W Zakładach im. Szymańskiego członkowie brygady remontowej majstra Muszyńskiego ze starych, przeznaczonych na złom części zmontowali maszyny przedziałowe o 380 wrzecionach. Majster Muszyński wprowadził jednocześnie do odbudowanej ze złomu maszyny poważne usprawnienie, zwiększające o 5 proc. jej wydajność.

Załoga tkalni automatycznej ZPB im. Józefa Stalina do 29 lutego b.r. wykonała nie tylko 100 proc. miesięcznego planu produkcyjnego, lecz dała około 120 tys. metrów tkanin ponad plan, wykonując w ten sposób w 120 proc. swe zobowiązania produkcyjne, podjęte dla uczczenia 10 rocznicy PPR.

Jeszcze do niedawna tkalnica automatyczna Zakładów im. J. Stalina wykonywała miesięczne zadania produkcyjne poniżej 100 proc. Na uzyskanie obecnych wyników wielki wpływ wywarła zmiana stylu pracy

Lotnicy amerykańscy w Korei nadal stosują broń bakteriologiczną

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że samoloty amerykańskie zrzucają nadal znaczne ilości zatrutych maszynami chorobotwórczymi

owadów zarówno na froncie koreańskim jak i na zapleczu. Zatrute owady zostały zrzucone ostatnio przez samoloty amerykańskie w rejonie Iczhon, Namchondzon i Sukchon.

W dniu 24 lutego samoloty amerykańskie rzuciły w rejonie na północny wschód od Kuchari wielką ilość ulotek wraz zatrutymi owadami.

Stosowanie broni bakteriologicznej przez agresorów amerykańskich wywołało głęboką oburzenie wśród ludności koreańskiej oraz wśród żołnierzy i oficerów wojsk ludowych. Zarówno wojska ludowe jak i władze cywilne Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej mobilizują wszystkie środki do walki przeciwko epidemii, które mogą wybuchnąć wskutek zastosowania przez interwentów broni bakteriologicznej.

Hymn państwowy

Ob. Henryk Lesiński z Gorzowskich Zakładów Włókien Sztucznych zapytuje, dlaczego projekt Konstytucji nie zawiera przepisu o hymnie państwowym.

Wyjaśniamy, że żadna konstytucja nigdy takiego przepisu nie zawiera. Nie było też przepisu o hymnie w obu konstytucjach międzywojennych w Polsce.

Jeszcze w sprawie własności osobistej

Ob. Jan Marek, robotnik z Rembertowa, błędnie zrozumiał treść artykułów 12 i 13 projektu Konstytucji i obawia się, że jego 3-izbowy jednorodzinny domek nie znajdzie ochrony państwa.

Jak wyjaśniliśmy obszernie w „Życiu” nr. 41 z dn. 16 bm., art. 13 projektu Konstytucji przewiduje ochronę i prawo dziedziczenia wszelkiej własności osobistej obywateli, a więc również takiej własności, jak domek.

personelu technicznego, po objęciu kierownictwa tkalni przez b. robotnika i b. przewodniczącego rady zakładowej ZPB im. Szymańskiego w Łodzi — Michałowicza.

Zwycięsko realizują swe zadania robotnicy przodujący ZPB im. Gen.

Wznowienie sprawy zbrodni katyńskiej ma na celu rehabilitację hitlerowskich zbrodniarzy

Nota radziecka do rządu USA

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała następujący komunikat: Departament Stanu USA skierował 25 lutego b.r. do ambasadora radzieckiego w USA, Paniuszki, list R. Maddena, przewodniczącego komisji Izby Reprezentantów dla tzw. zbadania „sprawy katyńskiej” (wraz z załączoną rezolucją Izby Reprezentantów Kongresu z dnia 18 września 1951 r.). W liście swym Madden podaje, że pragnie otrzymać od rządu radzieckiego jakieś „dowody” w sprawie zamordowania znajdujących się w niewoli oficerów polskich, z którymi zbrodniarze hitlerowscy rozprawili się w lesie katyńskim w 1941 r.

Ambasada ZSRR skierowała w tej sprawie dnia 29 lutego b.r. do Departamentu Stanu notę treści następującej: „Ambasada zwraca niniejszym przekazanym przez Departament Stanu list Maddena wraz z załączonym tekstem rezolucji Izby Reprezentantów z dnia 18 września 1951 r., jako dokument gwałtujący powszechnie przyjęte normy stosunków międzynarodowych i uciążliwy dla Związku Radzieckiego.

Ambasada przypomina, że: 1) sprawa zbrodni katyńskiej została już w 1944 r. zbadana przez oficjalną komisję i stwierdzono, że sprawa katyńska jest dziełem zbrodniarzy hitlerowskich, co zostało opublikowane w prasie dnia 26 stycznia 1944 roku,

2) rząd USA nie wysunął w ciągu 8 lat aż do ostatniego czasu żadnych zastrzeżeń wobec powyższego orzeczenia oficjalnej komisji.

W związku z tym Ambasada uważa za rzecz konieczną oświadczyć, że wznowienie sprawy zbrodni katyńskiej po upływie 8 lat od ogłoszenia orzeczenia oficjalnej komisji może mieć jedynie i tylko na celu rzucenie oszczerstw na Związek Radziecki i zniechęcenie do niego. W ten sposób powołano na potęgę zbrodniarzy hitlerowskich. Niniejszym załącza się wspomniany wyżej komunikat komisji w sprawie zbrodni katyńskiej.

Do noty załączono „Komunikat specjalnej komisji dla ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez najezdźców niemiecko — faszystowskich w lesie katyńskim więźniów do niewoli oficerów polskich”, podpisany przez przewodni-

owadów zarówno na froncie koreańskim jak i na zapleczu. Zatrute owady zostały zrzucone ostatnio przez samoloty amerykańskie w rejonie Iczhon, Namchondzon i Sukchon.

W dniu 24 lutego samoloty amerykańskie rzuciły w rejonie na północny wschód od Kuchari wielką ilość ulotek wraz zatrutymi owadami.

Stosowanie broni bakteriologicznej przez agresorów amerykańskich wywołało głęboką oburzenie wśród ludności koreańskiej oraz wśród żołnierzy i oficerów wojsk ludowych. Zarówno wojska ludowe jak i władze cywilne Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej mobilizują wszystkie środki do walki przeciwko epidemii, które mogą wybuchnąć wskutek zastosowania przez interwentów broni bakteriologicznej.

W dniu 24 lutego samoloty amerykańskie rzuciły w rejonie na północny wschód od Kuchari wielką ilość ulotek wraz zatrutymi owadami.

Stosowanie broni bakteriologicznej przez agresorów amerykańskich wywołało głęboką oburzenie wśród ludności koreańskiej oraz wśród żołnierzy i oficerów wojsk ludowych. Zarówno wojska ludowe jak i władze cywilne Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej mobilizują wszystkie środki do walki przeciwko epidemii, które mogą wybuchnąć wskutek zastosowania przez interwentów broni bakteriologicznej.

Pamiętkowe tablice ku czci bojowników GL i AL

2 bm. odsłonięto uroczyste tablice pamiętkowe w czterech punktach stolicy, w miejscach wstąpienia bohaterów do walki. W czasie odsłonięcia tablicy przemawiała przedstawicielka ZG ZMP Janina Balcerzak.

Odsłonięcie tablicy przy pl. Żelaznej Bramy, gdzie 15 lipca 1943 r. czterech żołnierzy GL obrzucili granatami tramwaj wiozący hitlerowców, dokonał uczestnik tej akcji Szczepan Jurczak.

Przy licznych udziałach społeczeństwa Pragi odsłonięto tablicę pamiętkową, wmurowaną w ścianie narożnego domu przy ul. Saskiej i Walecznych, gdzie dnia 22 czerwca 1942 roku żołnierze Gwardii Ludowej wykonali wyrok na trzech agentach gestapo.

Na tablicy odsłoniętej przy zbiegu ulic Świętokrzyskiej i Nowego Świata widnieje napis: „W tym miejscu

Walters. Po wykonaniu w 103 proc. planu w styczniu b.r., załoga tkalni tych zakładów już do 28 ub. m. wykonała w 103 proc. plan za luty. Załoga przedziałni również osiągnęła pełne wykonanie zadań produkcyjnych.

Załoga ZPB im. Róży Luksemburg, wykonała w tkalni plan za luty w 106 proc., a w przedziałni osiągnęła produkcję w planowanej wysokości.

W tym miejscu

W tym miejscu

Kobiety muszą pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów

Oredzie do kobiet całego świata

BERLIN (PAP). W związku z przypadającym 8 bm. — Międzynarodowym Dniem Kobiet, Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet wystosowała oredzie do kobiet całego świata.

W imieniu 135 milionów kobiet z 62 krajów — czytamy m. in. w oredziu — kobiet pragnących szczęścia i pokoju przesyłamy Wam gorące pozdrowienia. Jak nigdy dotychczas żony i matki zdają sobie obecnie sprawę z konieczności wspólnego działania, albowiem życie ich najbliższych oraz istnienie ich narodów znajdują się w niebezpieczeństwie. Jest to rezultat gorączkowych przygotowań wojennych. Jak nigdy dotychczas kobiety te zdają sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności wobec swych dzieci. Kobiety mają do spełnienia zaszczytne zadanie, jakim jest zlikwidowanie raz na zawsze straszliwej groźby użycia bomby atomowej. Kobiety winny położyć kres wojnom, które powodują ogromne zniszczenia w Korei, Wietnamie i na Malajach. Kobiety winny świadomie i zdecydowanie walczyć przeciwko przygotowaniu wojennemu oraz przeciwko budżetom wojennym, tworzącym kosztem ich dzieci.

Kobiety muszą pokrzyżować plany imperialistów amerykańskich oraz ich zauszników, imperialistów angielskich i francuskich, zbrodnicze plany, których realizacja przyniosłaby narodom morze krwi i łez, zniszczyłaby ludzkość. Wypowiadamy się zdecydowanie za zachowaniem praw matki, żądamy, aby nie niszczone życia, które my dajemy.

Z nami jest wiele milionów ludzi. Z nami jest połowa ludzkości. Wnosimy ogromny wkład do walki o pokój. Dzięki zdecydowanemu stanowię narodów, stanowisku kobiet udało się dotychczas zażegnać straszną przelwę krwi. 800 milionów kobiet i mężczyzn do Łaby do Oceanu Spokojnego pracuje pod kierownictwem swych rządów dla pokoju. Milionowe rzesze mężczyzn i kobiet w Azji i Afryce powstają do walki aby zaprzęczyć obcych cienie i uchronić swe dzieci od śmierci głodowej i niewoli. Wielomilionowe rzesze mężczyzn i kobiet w Europie i Ameryce walczą przeciwko planom swych rządów dążących do spowo-

W tym miejscu

W tym miejscu

W tym miejscu

Pamiętkowe tablice ku czci bojowników GL i AL

2 bm. odsłonięto uroczyste tablice pamiętkowe w czterech punktach stolicy, w miejscach wstąpienia bohaterów do walki. W czasie odsłonięcia tablicy przemawiała przedstawicielka ZG ZMP Janina Balcerzak.

Odsłonięcie tablicy przy pl. Żelaznej Bramy, gdzie 15 lipca 1943 r. czterech żołnierzy GL obrzucili granatami tramwaj wiozący hitlerowców, dokonał uczestnik tej akcji Szczepan Jurczak.

Przy licznych udziałach społeczeństwa Pragi odsłonięto tablicę pamiętkową, wmurowaną w ścianie narożnego domu przy ul. Saskiej i Walecznych, gdzie dnia 22 czerwca 1942 roku żołnierze Gwardii Ludowej wykonali wyrok na trzech agentach gestapo.

Na tablicy odsłoniętej przy zbiegu ulic Świętokrzyskiej i Nowego Świata widnieje napis: „W tym miejscu

Listy społeczeństwa do Prezydenta Bieruta z uznaniem dla projektu nowej Konstytucji

Prezydent RP Bolesław Bierut, Przewodniczący Komisji Konstytucyjnej, otrzymuje setki depech od społeczeństwa całego kraju z wyrazami wdzięczności i uznania dla prac Komisji za dobitne i jasne sformułowanie wspaniałych osiągnięć i zdobyczy ludu polskiego w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Społeczeństwo polskie zapewnia jednocześnie Prezydenta RP, że projekt Konstytucji stanie się bodźcem do wielokrotnienia wysiłków w walce o budowę ustroju socjalistycznego w naszym kraju.

Przedstawiciele społeczeństwa powiatu oleckiego, zebrani na nadzwyczajnej sesji Powiatowej Rady Narodowej w jednym z domów uchwalił depezę pisaną między innymi:

„Wyrażamy wdzięczność twórcom tego doniosłego dzieła — projektowi Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który jest wynikiem długich bohaterskich walk klasy robotniczej i całego ludu polskiego o wolność i sprawiedliwość społeczną. Projekt Konstytucji będzie dla nas sztandarem, który poprowadzi nas do dalszej wyjątkowej pracy i walki”.

„W oparciu o wielką kartę praw i obowiązków obywatelskich — pisała radni PRN, przedstawiciele powiatu Koźle — krocząc będziemy śmiało naprzód na dro-

dze budownictwa socjalistycznego w miastach i na wsi. Umacniać będziemy i pogłębiać sojusz robotniczo-chłopski i przyjaźń z narodami ZSRR wzmacniać będziemy siły naszej Ludowej Ojczyzny, by rosła w dobrobycie i kulturze, aby zapewniły nam pokój”.

Aktywni chłopscy pow. rzepińskiego w woj. zielonogórskim w liście do Prezydenta RP stwierdza m. in.: „Dłóżymy wszelkich starań, aby projekt naszej Konstytucji dotarł do społeczeństwa całego powiatu Dłóżymy starań, aby podnieść wydajność z 1 ha, aby zmobilizować wszystkich chłopów do jak najlepszego wypełniania obowiązków wobec Państwa Ludowego”.

„My, młodzież — pisała do Prezydenta RP uczniowie Technikum Finansowego w Warszawie — zdając sobie sprawę z doniosłości praw, które nam gwarantuje projekt Konstytucji, będziemy usilnie walczyć o coraz lepsze wyniki naszej nauki, o podniesienie stylu naszej pracy, biorąc za przykład młodzież radziecką”.

Dzień uchwalenia Konstytucji zapiszemy w sercach naszych trwałymi i złotymi zgłoskami. List ten piszemy do Ciebie, Obywatelu Prezydencie jako Przewodniczącemu Komisji Konstytucyjnej, aby Tobie złożyły nasze gorące podziękowania za ogrom pracy, wniesionej dla utrwalenia zdobyczy ludu pracującego”.

walce o pokój. Uczynimy wszystko, aby zapewnić powodzenie Między narodowej Konferencji w Obronie Dzieci, na której przyjęte zostaną uchwały, wskazujące co należy uczynić, aby zagwarantować każdemu dziecku prawo do życia, zdrowia i wychowania w warunkach pokoju na całym świecie.

Niechaj dzień 8 marca stanie się sygnałem dla ruchu, który ogarnie kobiety całego świata i zmobilizuje je do walki przeciwko planom wojennym.

Niechaj dzień 8 marca stanie się sygnałem dla ruchu, który doprowadzi do III Światowego Kongresu Kobiet, na którym kobiety całego świata powiedzą wojnie zdecydowanie — „NIE”!

»Warszawa daje nam przykład«

Wypowiedź Hansa Marchwitzy dla »Życia«

2 b. m. opuścił Warszawę znany pisarz niemiecki HANS MARCHWITZ, który bawił u nas na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą. Poniżej zamieszczamy wypowiedź pisarza udzieloną Redakcji naszego pisma:



„Gdy w 1948 r. po raz pierwszy odwiedziłem Warszawę — byłem wstrząśnięty, opamnowały mnie uczucia najgłębszego wstydu. Widziałem ruiny — powiedział mi, że w tym miejscu będzie nowoczesna ulica, trasa W-Z. Widziałem gigantyczne cmentarzysko, teren byłego getta — powiedział mi, że tu wyrosło nowe miasto.

Gdy w tym tygodniu ponownie odwiedziłem to samo miejsce — opamnowały mnie uczucia radości i dumy: słowo stało się ciałem, wyrosło nowe dzielnicę, piękne i wspaniałe.

Gdy w 1948 r. byłem na Kongresie Wroclawskim — podeszli do mnie dwaj studenci krakowskiego uniwersytetu. „Kochaliśmy wielką literaturę niemiecką — mówili — mieliśmy profesora, któremu zawdzięczaliśmy naszą wiedzę. Gdy widzieliśmy, jak go hitlerowcy zabili — przyśięgliśmy sobie, że nigdy nie będziemy mówili po niemiecku. Jest Pan pierwszym człowiekiem, z którym po latach mówimy tym językiem”. Opamnowały mnie uczucia wstydu.

Gdy w tym tygodniu odwiedziłem jedną z warszawskich szkół, gdy widziałem, jak dzieci polskie uczą się języka niemieckiego — zrozumiałem raz jeszcze, jak wielka na nas ciężar odpowiedzialności. Te dzieci uczą się języka Goethego i Marksa. Ale tym samym językiem mówili przecież ci,

którzy zabili owego nauczyciela krakowskich studentów.

— Uświadomiłem sobie raz jeszcze, że zaufanie, jakim darzy postępowe siły narodu niemieckiego naród polski, naród, który był tak straszliwie gnębiony przez hitlerowskiego okupanta, jest dla nas ogromnym bodźcem do nieustannej walki o utrwalenie w Niemczech demokracji.

Naród niemiecki wychowywany był przez klasy burżuazyjne w duchu skrajnego szowinizmu, w duchu nienawiści do innych narodów, także do narodu polskiego. Tepimy truchłe, którą hitlerowski gad wstąpił w świadomość naszego narodu. Młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wychowana w duchu przyjaźni z narodami, z największym zainteresowaniem zapoznaje się z pięknymi tradycjami rewolucyjnymi narodu polskiego, z wielką polską literaturą. Ta młodzież jest gwarantem zwycięstwa sił demokratycznych, sił pokojowych w całym Niemczech.

Ta młodzież nie dopuści do tego, by amerykańskie slugsy z Adenauera na czele kontynuowały najsmutniejsze karty niemieckiej historii. Walczymy o takie Niemcy, o jakie walczyli także wielcy Polacy, których nazwiska wpisane są złotymi zgłoskami w historii niemieckiego ruchu robotniczego: Róża Luksemburg i Julian Marchlewski. Nie zawiedliśmy zaufania dzieci, które uczą się w szkołach polskich języka niemieckiego, nie zawiedliśmy zaufania narodu polskiego, którego praca i odbudowa są dla nas wzorem.

Tydzień pobytu w Warszawie nauczył mnie wiele. Nie przypominam sobie tygodnia, któremu zawdzięczałbym tak ogromne wrażenia, piękne i głębokie. Ciężko na mnie obowiązek podzielenia się tymi wrażeniami ze społeczeństwem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z masami pracującymi całego Niemiec. Będę opowiadał i pisał o dziełach warszawskich, które mieszkają w nowych, pięknych mieszkaniach, które uczą się języka niemieckiego, które śpiewają pieśni pokojowe...”

Rozmowę przeprowadził Marcell Ranicki.

Kryzys rządowy we Francji nadal trwa

PARYŻ (PAP). W niedzielę wieczorem Paul Reynaud udał się do prezydenta Auriola i oznajmił mu, że nie podejmuje się misji utworzenia gabinetu.

PARYŻ (PAP). Prezydent Auriol zwrócił się do Rene Plevena z prośbą o przyłączenie misji utworzenia nowego rządu. Rene Plevén w niedzielę wieczorem zakomunikował, że nie może się podjąć powierzonych mu misji.

Dymisja rządu egipskiego

PARYŻ (PAP). — W sobotę premier egipski Maher Pasa wraz ze swym gabinetem podał się do dymisji.

LONDYN (PAP). — Król Faruk powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Achmedowi Hilali.

Hilali został cztery miesiące temu usunięty z partii wadystów, na której czele stał Nahaas Pasa poprzednik Ali Mahera na stanowisku premiera.

Wyższa Szkoła Rolnicza w Poznaniu

W Poznaniu odbyło się uroczyste otwarcie Wyższej Szkoły Rolniczej.

W czasie uroczystości wicemin. E. Kraśowska podkreśliła, że otwarcie nowej Wyższej Szkoły Rolniczej świadczy o tym, jak wielką wagę przywiązuje Państwo Ludowe do kształcenia wysokokwalifikowanych kadr dla rolnictwa.

Nowe typy statków dalekomorskich

W br. przewidziany jest znaczny wzrost produkcji przemysłu okrętowego. Stocznie wybudują 3 i pół razy więcej statków, niż w r. ub. Jednocześnie przemysł ten odda w br. do eksploatacji kilka nowych typów statków dalekomorskich, dotychczas w Polsce nie budowanych. M. jn. nowy typ węglowca o ładowności 5 tys. ton, drobnicowiec o ładowności 4 tys. ton oraz nowe typy frachtowców o ładowności 3.200 ton i 320 ton. Ponadto przemysł okrętowy pracuje obecnie nad ulepszeniem trawlera rybackiego o ładowności 450 ton.

Przed Międzynarodową Konferencją Gospodarczą w Moskwie

PARYŻ (PAP). Prasa francuska podaje, że 25-osobowa delegacja hinduska przygotowuje się do wyjazdu na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą w Moskwie. Członkami delegacji jest 15 przemysłowców, 5 ekonomistów, 2 inżynierów, 2 działaczy związkowych i 1 przedstawiciel chłopski.

Decyzja w sprawie wzięcia udziału w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej przyjęta została na posiedzeniu Ogólnohinduskiego Komitetu Przygotowawczego. Na posiedzeniu tym przewidywano wybitny ekonomista Bombaj — prof. Wadia. Podkreślili on, że zwolnienie do Moskwy Międzynarodowej Konferencji

Ścisła współpraca administracji gospodarczej ze zw. zaw. czynnikiem dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy

Uchwała Prezydium Rządu

Celem dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy Prezydium Rządu w porozumieniu z CRZZ powzięło uchwałę w sprawie pogłębienia współpracy organów administracji gospodarczej ze zw. zaw. w tej dziedzinie.

Uchwała stwierdza, że dzięki twórczej aktywności mas pracujących powstają i rozwijają się nowe formy socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wprowadzające nowe, postępowe metody i sposoby pracy. W związku z tym konieczna jest systematyczna planowa współpraca pomiędzy administracją gospodarczą i zw. zaw. w dziedzinie rozwijania współzawodnictwa pracy, jak również konieczne jest wzmocnienie odpowiedzialności organów administracji gospodarczej za rozwój współzawodnictwa pracy. Umożliwi to ściślejsze powiązanie rozwoju form współzawodnictwa z zadaniami wynikającymi w toku wykonywania planów gospodarczych, zapewni systematyczność i ciągłość w rozwijaniu form współzawodnictwa pracy, jak najszerze upowszechnienie najlepszych metod pracy oraz spotęguje inicjatywę pracowniczą.

Uchwała nakłada na kierowników jednostek gospodarki uspołecznionej wszystkich szczebli organizacyjnych — odpowiedzialność za rozwój współzawodnictwa pracy na powierzonych im odcinkach pracy oraz obowiązek ścisłego współdziałania ze zw. zaw. w tym zakresie.

Zadanie kierownictwa zakładów

Kierownicy uspołecznionych zakładów pracy oraz kierownicy komórek organizacyjnych w tych zakładach obowiązani są — w ścisłym współdziałaniu ze zw. zaw. — zapoznać pracowników z zadaniami planowymi całego zakładu, wydziałów, brygad, stanowisk roboczych.

Przyczyną na czym polega współdziałanie kierowników zakładów, kierowników wydziałów ruchu, majstrów i brygadistów z ogniwami związkowymi w organizowaniu współzawodnictwa pracy, uchwała wymienia: zapewnienie współpracy zadaniami planowymi przez organa związkowe kontroli nad wykonaniem zobowiązań; popularyzację metod pracy i doświadczeń produkcyjnych pracowników; ewidencjonowanie i stałą analizę rozwoju form współzawodnictwa i uzyskanych efektów gospodarczych.

Wspólnie z właściwym zarządem głównym zw. zaw., kierownicy jednostek gospodarki uspołecznionej po-

winni ustalić wytyczne i kierunki rozwoju współzawodnictwa pracy, odpowiadające potrzebom i specyfice danego działu gospodarki narodowej. Mają się one opierać na zadaniami rocznych wynikających z planu i powinny uwzględniać osiągnięcia produkcyjnych zakładów pracy i produkcyjnych pracowników. Wytyczne wymagają zatwierdzenia przez CRZZ.

Wytyczne te — podkreśla uchwała — nie mogą w żadnym wypadku prowadzić do krepowania w czymkolwiek oddolnej inicjatywy w zakresie rozwoju i upowszechniania współzawodnictwa pracy.

Kontrola i ocena wyników

Przepisy uchwały głosz, że kierownicy jednostek gospodarki uspołecznionej wszystkich szczebli organizacyjnych obowiązani są nie rzadziej niż raz na kwartał przeprowa-

dząć ocenę i podsumowanie wyników współzawodnictwa na wspólnych zebraniach z przedstawicielami właścicieli ogniw zw. zaw. i z wybitniejszymi nowatorami, inicjującymi nowe formy współzawodnictwa pracy.

Uchwała przewiduje szereg środków, zmierzających do pogłębienia współpracy organów związkowych i administracji gospodarczej w zakresie rozwijania współzawodnictwa pracy. Na posiedzenia kolegiów ministerialnych, na których są omawiane zasadnicze zadania planowe, rozwój współzawodnictwa pracy, a także sprawy, dotyczące warunków pracy oraz spraw bytowych pracowników — powinni być zapraszani przewodniczący i członkowie prezydium zarządów głównych zw. zaw. oraz wybitniejsi pracobnicy pracy. Z drugiej strony w posiedzeniach zarządów głównych zw. zaw., na których omawiane są powyższe sprawy, powinni brać udział ministrowie i odpowiedzialni przedstawiciele ministerstw.

Analogicznie uregulowana została w uchwale współpraca kierowników zakładów pracy, kierowników wydziałów ruchu, majstrów i brygadistów z radami zakładowymi.

Życie sportowe

Warszawska Spójnia mistrzem Polski w koszykówce

Niespodzianki w Lidze koszykowskiej kobiet

Rozgrywkę w koszykówce kobiet dobiegły końca. Spójnia Warszawa ponownie zdobyła tytuł mistrza Polski. W Lidze koszykowskiej tytuł mistrza mają już zapewniony koszykarki Spójni Łódzkiej mimo, iż przegrały z Kolejarzem Ostrow. Dalszymi niespodziankami są: zwycięstwo Ogniwa nad CWKS i warszawskiego Kolejarza nad Kolejarzem z Ostrowa.

Wyniki niedzielne przedstawiają się następująco:

SPÓJNIA WARSZAWA ZWYCIĘŻA

GWARDE KRAKÓW 50:38

W decydującym o tytule mistrza Polski spotkaniu koszykowskiej Spójnia (Warszawa) pokonała Gwardię (Kraków) 50:38 (34:17). Drużyna warszawska przewyższała swego przeciwnika taktyką, szybkością, dyspozycją strzałową i wyszkoleniem technicznym. Najlepszymi zawodniczkami w zwycięskiej drużynie były: Wojewódzka, zdobywczyni 19 pkt. oraz Rogowska i Pachłowa. U pokonanych na wyróżnienie zasługuje Szeliżewicz.

W drugim spotkaniu niespodzianką było zwycięstwo AZS nad Kolejarzem 40:29 (18:18). Zwycięstwo to zapewniło koszykarkom AZS trzecie miejsce w mistrzostwach.

Spotkanie warszawskich dziewczyn było ciekawe chociaż nie stało na dobrym poziomie. Obie drużyny wykazywały słabą dyspozycję strzałową. Do przerwy gra była wyrównana, natomiast w drugiej połowie AZS ze strzałami Osieckiej i Czapkówny znacznie zwiększył różnicę punktów.

Ze zwycięskiej drużyny wyróżnić należy Osiecką, zdobywczyni 23 pkt. i Czapkównę — 10, która dobrze kierowała atakiem. W drużynie Kolejarza wyróżnić należy szybką Kamecką i Loth, która zagrała dobrze w obronie. Najwięcej punktów dla Kolejarza zdobyły Kamecka i Loth — po 9.

Obie drużyny wystąpiły w osłabionym składzie. AZS bez Gruszczyńskiej i Węgrzynowicz, Kolejarz bez Jaśnickiej.

TABELA MISTRZOSTW

1. Spójnia W-wa	5	282:229
2. Gwardia Kraków	4	233:224
3. AZS W-wa	2	236:240
4. Kolejarz W-wa	1	235:283

LIGA KOSZYKÓWKI

W Łodzi Kolejarz Ostrow odniósł zwycięstwo nad miejscową Spójnią 66:57 (34:33).

Koszykarki Kolejarza były szybkie, celnie strzelały i grały spokojnie w odróżnieniu od drużyny Spójni, której akcje były chaotyczne i nerwowe.

Najlepszym w drużynie Kolejarza był Moczek, który zdobył 18 pkt., w Spójni wyróżnić należy Przywarskiego — 16 pkt.

W drugim spotkaniu rozegranym w Łodzi warszawski AZS doznał porażki z miejscowym Włókniarzem 54:57 (24:31). Gra stała na przeciętnym poziomie. W drużynie zwycięzców wyróżnić się Jańczyk, zdobywcą 21 pkt. Dla pokonanych najwięcej punktów zdobył Wasik — 20.

Miejscowy Kolejarz odniósł zwycięstwo nad Kolejarzem

Rozpoczęto wydawanie obligacji Narodowej Pożyczki

Placówki subkrypcyjne rozpoczęły już wydawanie subskrypcyj obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Każdy subskrybent powinien otrzymać do końca bież. miesiąca obligację. Jest to warunkiem wzięcia udziału w losowaniu, które rozpocznie się 1 kwietnia br. Subskrybent, który zmienił miejsce pracy, a posiadając już zaświadczenie o wysokości dokonanych wpłat, powinien jak najszybciej wymienić te zaświadczenia w bankach na obligacje.

Wszystkie oddziały NBP przyjmują zaświadczenia do wymiany. Zakłady pracy, które całkowicie zakończyły realizację wpłat swych pracowników, powinny jak najszybciej składać do oddziału banku finansującego zapotrzebowania na obligacje, a po podjęciu — doręczyć je subskrybentom.

Obecnie czynione są przygotowania do przeprowadzenia losowania obligacji Narodowej Pożyczki.

Z ogólnej liczby obligacji, biorących udział w pierwszym losowaniu, połowa obligacji wygrywa premie na ogólną sumę 40 mil. 885 tys. zł.

Tak np. 68 obligacji wygrywa po 10 tys. zł, 272 obligacje po 5 tys. zł itd. Niezależnie od możliwości wygranej premii na każdy milion obligacji Pożyczki 12.500 wylosowanych obligacji podlegać będzie wykupowi według ich wartości nominalnej.

29 patriotów greckich skazanych na śmierć i więzienie

SOFIA (PAP). — Radio Wolne Grecji donosi, że monarchofaszyzowski grecki trybunał wojenny wydał haniebny wyrok na greckich działaczy demokratycznych. 8 patriotów greckich zostało skazanych na karę śmierci, 4 — na dożywotnie więzienie, a 17 otrzymało karę długoterminowego więzienia.

Zbrodniczy wyrok został wydany na wyraźny rozkaz ambasadora amerykańskiego, na którego żądanie zainicjowano proces przeciwko patriotom greckim.

Na karę śmierci między innymi zostali skazani: członek KC Komunistycznej Partii Grecji — Belojannis, wybitny działacz społeczny Grammenos i dziennikarka Joannidu, matka jednorocznego dziecka.

Poznań 39:31 (18:17). Spotkanie stało na dobrym poziomie technicznym i było ciekawe. Obie drużyny przez cały czas gry utrzymywały dobre tempo. Początkowo przewagę ma drużyna poznaska, która zdobywa prowadzenie. Koszykarki Warszawy wyrównują i pierwszą połowę kończą z przewagą 1 pkt. Kończąca faza gry od stanu 27:27 należy zdecydowanie do koszykarki Warszawy, która w tym okresie grają dobrze taktycznie i celnie strzelają. Z drużyny zwycięzców wyróżnić należy Jan

czaka, zdobywcę 14 pkt., Ochocińskiego i Karbowskiego. W drużynie Poznania dobrze zagrały Jarczyńska, Dębńska i młody Biewska.

W Krakowie spotkanie miejscowego Ogniwa z koszykarkami CWKS zakończyło się zwycięstwem drużyny krakowskiej 45:41 (26:19). Mecz stał na dobrym poziomie technicznym i prowadzony był w żywym tempie. W pierwszych minutach prowadziły wojskowi, lecz Ogniwo wyrównało przy stanie 12:12 i od tego momentu przejęło inicjatywę.

W Gdańsku drużyna krakowskiej Gwardii zwyciężyła zdecydowanie Spójnię Gdańsk 60:32 (37:17). Gra toczyła się pod znakiem przewagi lepszej technicznie drużyny Gwardii. W zespole Gwardii wyróżnił się Kowalówka i Bartk. U pokonanych

Florkowsk. Najwięcej punktów dla Gwardii zdobył Bartk 22. Dla Spójni Florkowski — 14.

TURNIEJ KADROWYCH KOSZYKARZY

W Lublinie zakończone zostały rozgrywki pięciu ośrodków w koszykówce męskiej.

W ostatnich spotkaniach: Kraków pokonał Poznań 51:47 (24:22); Łódź pokonała Warszawę 60:52 (35:21); Poznań wygrał z Gdańskiem 44:42 (26:20).

Turniej czołówek koszykarzy polskich stał na dobrym poziomie i wykazał znaczną poprawą formy w wszystkich niemal uczestników.

Zawodnicy nabrali szybkości, posiadają dobrą kondycję, ale mają jeszcze niedociągnięcia w wyszkoleniu technicznym i taktycznym.

Mistrzostwa świata w jeździe figurowej

W Paryżu zakończyły się mistrzostwa świata w jeździe figurowej na łyżwach.

W konkurencji kobiet zwyciężyła Francuzka Bieff przed Klopfer (USA). W konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce zajął Button (USA), a w jeździe parami zwyciężyło małżeństwo Falk (Niemcy Zach).

miejsce zajęła Selichowa 1:43,1 przed Zukową 1:44,1 i Thorvaldsen (Norwegia) 1:44,5. Trzy następnymi miejscami zajęły zawodniczki radzieckie Awdonina, Anikanowa i Donczenko.

Bieg na 5.000 m wygrała Zukowa w czasie 9:32,4 przed Huttunen (Finlandia) 9:33,1, Anikanową 9:42,4. Dalsze miejsca zajęły Selichowa, Karelna i Thorvaldsen.

W punktacji ogólnej wieloboju reprezentantki ZSRR zajęły czołowe miejsca. Tytuł mistrzyni świata była Selichowa 217,713 pkt. przed Anikanową 218,867 i Thorvaldsen (Norwegia) 220,507. Czwarte miejsce zajęła Zukowa, piąte — Huttunen (Finlandia), szóste Karelna (ZSRR).

Werakso bije rekord w pływaniu na 100 m.

Plonem niedzielnych zawodów pływackich o mistrzostwo Warszawy jest jeden rekord Polski oraz szereg dobrych wyników.

Rekord Polski pobija Werakso z Kolejarza uzyskując na 100 m. dow. czas 1:15,2, tj. o 0,2 sek. lepiej od dotychczasowego rekordu Dziukówny. Na wyróżnienie zasługują również czasy Mrozówny (Kolejarz) na 100

m. klas. — 1:28,8 i Nikodemskiego (CWKS) na 200 m. klas. — 2:48,4. W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: 400 dow. kobiet — Kowalska Ogniwo — 6:08,0, 300 dow. mężczyzn — Jera CWKS — 2:24,2, 100 m. grzbiet. kobiet — Piskowska Gwardia — 1:39,8, 200 m. grzbiet. — Zonbek CWKS 2:50,8, 50 m. z grzbitem — Paluch CWKS 31,8, 100 m. motyl. kobiet — Świątkiewicz CWKS 1:46,4, 200 m. motyl. mężczyzn — Cichoński CWKS 3:34,4, 4 x 100 dow. kobiet — Ogniwo 8:35,6, 4 x 100 mężczyzn — CWKS 4:35,6.

W raidzie zimowym samochody M-20 Warszawa najlepsze

2 marca br. odbyła się zorganizowana przez okręg warszawski PZMot. jednodniowa zimowa jazda orientacyjna.

Kierowcy na określonej trasie Warszawa — Otwock — Warszawa długości ok. 100 km. musieli odbyć próbę jazdy terenowej oraz wykonać szereg zadań orientacyjnych. Na starcie stanęło 36 kierowców, ukończyło raid — 35.

Raid warszawski zakończył się pełnym sukcesem samochodów polskiej produkcji M-20 „Warszawa”.

zrównoważone w konkurencji indywidualnej jak i drużynowej. Samochody M-20 „Warszawa” wykazały doskonałą sprawność techniczną w wszystkich ciężkich próbach.

Wyniki techniczne: 1) Repeta (FSO Zeran) na M-20 „Warszawa” 33,5 km/h, 2) Kiejar (Bank Rolny) na Fiat 1100 34 pkt., 3) Jablowski (Min. Bud. Przem.) na Fiat 1100 34,5 pkt., 4) Skocznyski (FSO Zeran) na M-20 „Warszawa”.

Drużynowo zwyciężył zespół kierowców FSO z Zeran na samochodach M-20 „Warszawa”.

Na naszej fall

Gdy BBC jest „obiektywne”

Otłwierał głośnie i — słyszę:

„Nieraz łatwo było stwierdzić, że najlepszą propagandą antyniemiecką stanowiła wystąpienia samych Niemców. Pamiętnik gen. Guderiana, twórcy niemieckiej broni pancernej i ostatniego szefa sztabu Hitlera, są nowym dowodem słuszności tej opinii... Wydane ostatecznie po angielsku miały w B. Brytanii echo tego rodzaju, jakiego autor na pewno nie przewidział. Wiele recenzentów usnało mianowicie, że książkę za jeszcze jeden przykład, że niemieccy generałowie niczego się nie nauczyli, i że nie zasługują na szacunek. Drzwi w tej książce jak i w innych pamiętnikach generałów niemieckich dobrze widoczna próba wykazania, że nie stał niemiecki przegrany wojnę, a jedynie dyktantem Hitlera...”

Guderian mniej jest kreszą surowy dla Hitlera, niż inni generałowie. Jest on najdalej od krytykowania Führera na wywołanie wojny, ma tylko taki co do jej przegranej...

„Guderian pochwalniwszy to, co nazywa się całym cynizmem oswojeniem budowlę, uzasadnia atak na Polskę i pisze na jesień 1939 r. Hitler wyznał sobie za cel zlikwidowanie korony polskiej. W retrospektywie propagandzie, jakie uczynił on Polakom, nie wydawało się zbyt chwałojasne... Jednym słowem Hitler, gen. Guderiana, miał rację. Wojna z Polską była uzasadniona... Guderian patrzy na rzeczy tak, jak w 1939 r. i do Führera nie ma żadnej pretensji, przeciwnie, chwali go... Dla niemieckich zbrodni popełnionych przez Hitlera nie ma Guderian ani słowa potępienia. W jednym tylko momencie odwołuje się do młodego człowieka, nie godząc się na morderstwo w jakikolwiek formie. Religia chrześcijańska zakazuje tego w sposób najbardziej jasny. Ale to potępienie dotyczy jedynie próby zamordowania Hitlera w dniu 21 lipca 1944 r... Wolno mordować miliony, niszczyć całe narody, natomiast nie wolno zabić człowieka, który na to zbrodnie ponosi odpowiedzialność...”

I tak dalej i tak dalej. Jak wam się zdaje, kto to przemawia — tak

obiektywnie, tak antyhitlerowsko, tak propolsko? Nie zgadzilibyście: BBC!

A teraz rozszyfrujmy zagadkę tej audycji. Nie jest to zresztą wcale trudne.

Jeśli idzie o charakterystykę Guderiana, który tak samo jak dawniej jest przedstawicielem najbardziej grabieżczego imperializmu niemieckiego, który nie odzignął się bynajmniej od zbrodni hitlerowskich, który Hitlerowi zarzuca tylko to, że PRZEGRAŁ wojnę, a nie że ją wywołał i jak ją prowadził — nie ma tu nic do dodania. Całkowicie zgadzamy się w jego ocenie z BBC: rzeczywiste, od Guderiana i innych generałów hitlerowskich nie można się spodziewać, że się zmienili lub zmienią.

Tylko — kto to mówi, kto tak przekonująco potępia Guderiana za jego stanowisko w sprawie polskiej i innych?

BBC — rozgłośnia kraju, którego rząd w ślad za swymi amerykańskimi panem robi wszystko, by wskazać zachodnio-niemiecką machinę wojenną. To przecież rząd brytyjski Kruppom i Ter-Meerom (IG-Farben — cyklon) oddaje władzę i fabryki; to on w ślad za swoim amerykańskim panem zwalnia masowo zbrodniarzy wojennych; to on entuzjastycznie wita niedawno u siebie Adenauera, choć Adenauer mówił już zupełnie otwarcie o swoich rewizjonistycznych zamiarach wobec Polski; to on — wreszcie — oficjalnie i z wszystkich sił popiera wskrzeszenie nowego Wehrmachtu z Gude-

rianem, Speidlem, Heusingerem i innymi zbrodniarzami hitlerowskimi na czele. I oto BBC w tonie obudzonego obiektywizmu ubolewa nad tym, że ten Guderian jest taki nie-dobry, że się nie zmienili!

Można sobie łatwo wyobrazić, jak do tego doszło. Zapewne jakiś spec od propagandy mówił z jakimś specem od pisania „dla Polski” mniej więcej w ten sposób: za to, że my wypuszczamy z więzień tych hitlerowców, którzy, wie pan, popełniali trochę niełaskawość — zabili z parę milionów Polaków — za to, że my im teraz dajemy wojsko, każemy maszerować na Polskę i pozwalamy im mówić o powrocie do Reichu „niemieckiego wschodu” — za to wszystkie Polacy nas nie kochają. Trzeba coś zrobić, żeby nas kochali. Trzeba potępić hitlerowców — wiem już, pamiętniki Guderiana!

I oto — po raz drugi — w krótkim czasie, bo zaledwie kilka miesięcy temu BBC potępiało już Guderiana za jego pamiętniki — radio Londyn przemówiło „obiektywnie, antyhitlerowsko, propolsko”. Londyńskim specem ten chwyt wydaje się zapewne bardzo sprytny: karcić surowo Guderiana za to, co napisał, a poza tym dawać Guderianowi możliwość powtórzenia tego samego, co robił. BBC jednak stanowczo nie docenia inteligencji polskich słuchaczy...

Cytowana audycja BBC zakończyła następującym głosem zdaniami:

„Umocniła ona (książka Guderiana — przyp. red.) szerokie przekonanie, że w żadnym razie nie można dopuścić do odnowy sztabu niemieckiego, tego niepoprawnego śledziska militarnym i imperializmu...”

Znowu tak często w atlantyckiej propagandzie spotykana próba wmówienia, że jeśli hitlerowska armia z hitlerowskimi generałami na czele będzie wcielona do tak zwanej armii

Europejskiej i będzie formalnie podlegała Eisenhowerowi, to błyskawicznie zmienią swój charakter, swoje metody i swoje cele. Co do celów — to pod tym względem mamy dość wyraźne oświadczenia o polskich granicach i z ust samych hitlerowskich generałów, i rządu Adenauera, i wreszcie polityków amerykańskich i angielskich. Co do charakteru — przecież właśnie to, że Wehrmacht i jego generałowie reprezentują militarizm i imperializm, stanowi główną ich zaletę w oczach amerykańskich imperialistów, właśnie dlatego, że Adenauer i Guderian chcą walczyć o „niemiecki wschód”, kapitał amerykański widzi w nich główne narzędzie swoich wojennych planów. A co do metod — wystarczy wymienić Koreę.

Tak więc „obiektywna, antyhitlerowska, propolska” audycja BBC jest azyta bardzo słabymi, choć grubymi niemieli. Świadczy tylko o tym, że sprawa Wehrmachtu i antypolskiej hucy stanowi im lada trudność dla propagandy londyńskiej, waszyngtońskiej itd.

Jeśli natomiast idzie o inne kraje, propaganda BBC nie narąfa bynajmniej na takie trudności. Na przykład: w tym samym dniu, w którym BBC tak pięknie oburzało się na Guderiana po polsku, nadało ono dwie audycje o konieczności i pożyteczności wzmocnienia Wehrmachtu (pod dowództwem Guderiana oczywiście) — po angielsku i po niemiecku.

A działo się to na kilka dni przed zwolnieniem czołowych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych z marzalkami Kesselringiem i Mansteinem na czele. Zwolnienie to, jak wiadomo, nastąpiło za zgodą zachodnich mocarstw okupacyjnych, w tej liczbie i W. Brytanii.

Wiloszek.

WIELKA LEKCJA »URSUSA«

„W przemyśle motoryzacyjnym, obok osiągnięcia takich wyników, jak produkcja 8500 samochodów „Star”, uruchomienie montażu samochodów „Warsawa” i „Lublin”, nie wykonano planu produkcji traktorów, osiągnętoaledwie 75 proc... Sprawa „Ursusa”, sprawa walki o pełne wykonanie planu przez wszystkie zakłady produkcyjne — musi się stać sprawą główną i zasadniczą. Nie stać nas na tolerancję wielomiesięcznych opóźnień w wykonaniu zadań, ustalonych przez partię i rząd”.

(Z przemówienia ministra Szyra).

Ursus, w lutym.

Nie! Nie wierzyć tablicom, ustalonym wadząc drogi, wiodące od portierni do zabudowań fabrycznych. Spoza oszklonych gablotek patrzą na was twarze przodowników — patrzą spoza zmatowiałych szyb oczami przeszłości. Portrety, nie zmieniające w wielu miesiącach, pochodzą z tych czasów, kiedy Ursus zapisywał jeszcze chlubne karty historii młodego, socjalistycznego przemysłu polskiego, kiedy słynął siłą i rozmachem. Gablotki są dokumentem z tamtych czasów. Tworzą ze szkłem są twarzami z tamtych czasów. Wśród tysięcy ludzi, uwiązanych się w olbrzymich halach, wielu z tych twarzy dziś nie odzyskuje. Niektórzy dawno gdzieś indziej odeszli, niektórzy od dawna przestali być przodownikami. Nad

Ursusem, jak i nad gablotkami zawieszono pętno dnia wczorajszego. Podwarszawski Ursus nie umiał uchwycić tura za rogi, nie umiał zwalczyć przeciwności, jakie przed nim stawały. Dlatego upadł, nie wykonał planu, znalazł się w szeregu najsłabszych fabryk.

Dzień dzisiejszy Ursusa nazwać już można przedświtem poprawy. I chociaż w gablotkach nie znajdują się nowe przodowników, to spotkacie ich przy warsztatach. Ich sukcesy wyrosły tak szybko, jak i oni sami, są to bowiem ludzie nowi — młodzi i pełni wiary w siebie i przyszłość. Spotkacie też starych robotników — niezmordowanych szermierzy poprawy Ursusa, znajdziecie świetne przykłady walki i pracy. Lecz obok nich natkniecie się na ludzi zakrzepłych w dniu

wczorajszym, zakrzepłych w niewierze, zakrzepłych w konserwatyźmie.

Źródła choroby

Niewiara we własne siły... Jak często tu spotkać się można z tą chorobą, toczącą ludzkie serca. Pojdźmy więc poszukać źródła tej choroby.

Olbrzymią halę wypełnia błękitnawy opar, wiszący nad setkami maszyn, nad głowami pochylonych robotników. Szum obrabiarek, zgrzyt noży, szmer spływającej oliwy, rzadkie głosy ludzi tworzą specyficzną atmosferę, w której metal, postuszny rękom, powoli zmienia się w setki części, z których gdzieś dalej w montażu powstanie traktor. 4 tysiące operacji, ponad siedemset części składa się na narodziny tego organizmu. Wokół tych operacji, wokół tych części toczy się walka o polskie traktory.

Mijamy obrabiarki w oddziale mechanicznym I, gdzie powstają najdrobniejsze części — traktorowa drobica. W końcu hali niewielki kantorek kierownika oddziału. Przy dużym, poplamionym stole, siedzi wysoki, czestawy kierownik Wolski, do niedawna robotnik, dziś szef wydziału. Poprawiając ołówek, zatknięty za uchem, odpowiada na postawione pytanie:

— Czemu trzeba przypisać „zawalenie” planu Ursusa?
Odpowiedź jest krótka.

— Zaciążyła przestarzała technologia, niedojrzała do powiększonych zadań fabryki, zaciążyły błędy kierownictwa. Zawinił brak wiary.

Z odpowiedzi taką spotykałem się później przez wszystkie dni wnikania w ursusowe sprawy.

Dzień upadku

Wolski rozgałębiał się, a z jego słów wyrastała ta właśnie niedawna przeszłość Ursusa, z której spadkiem walczyć trzeba było także i jutro.

„30 kwietnia 1951 roku zebrał się aktowy fabryczny — inżynierowie, dyrekcja. Narada była ważna, decydująca. Dyrekcja złożyła sprawozdanie z wykonania planu w marcu, po czym nastąpiła dyskusja nad ustawieniem planu na maj. Wówczas to kierownictwo fabryki wystąpiło z tezą, która zaskoczyła aktowy fabryczny. Teza była taka: układ fabryki, sposób rozstawienia maszyn, wiele problemów technologicznych i organizacyjnych wymaga radykalnych zmian wobec wzrastających zadań produkcyjnych. Ursus stoi przed tymi problemami, a jeżeli problemy te natychmiast nie będą rozwiązane, fabryka nie wykona zwiększonego planu fabrycznego.

Zmian nie można przeprowadzić, jeśli fabryka idzie pełnym gazem, nie można przeprowadzić, utrzymując zakład na tym samym poziomie produkcyjnym. Wobec braku innego wyjścia, kierownictwo fabryki postanowiło obniżyć miesięczny produkcyjny plan majowy, aby dokonać reorganizacji. Miało to umożliwić w przyszłości wykonanie planów.

Wystawa plastyki polskiej w ZSRR

Staraniem Min. Kultury i Sztuki oraz Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą została przygotowana do ekspozycji w Zm. Radzieckim wystawa „Sto lat realizmu w plastyce polskiej”.

Wystawa obejmuje ponad sto pozycji najcenniejszych prac naszych wybitnych malarzy, rzeźbiarzy i grafików.

Ze względu na nawal materiału kolejny odcinek powieści zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Poslew niewiary padł na cały aktywny. Argumenty kierownictwa zawierały tzw. „obiektywną” ocenę sytuacji. Ludzie produkcji, ludzie warsztatów rozpoczęli walkę o utrzymanie poziomu planu. Na gładkie argumenty odpowiadali przykładami. Mówili o niewykorzystanych rezerwach, tkwiących w podniesieniu wydajności załogi, możliwości szybkiego wprowadzenia drobnych ulepszeń, przynoszących natychmiastową korzyść. Mimo słuszności argumentów, mimo wielu wytkniętych błędów, grupa patriotów Ursusa sprawę przegrała. Była zbyt nieliczna. Zakrakano ją. Postanowiono obniżyć plan.

Wolski, głosem pełnym gorzkości, mówił:

— Czy rozumiecie? W przededniu robotniczego święta, w przededniu manifestacji Ursus uchwala zaniżyć plan, Ursus się ugina. Był to dzień naszego upadku. Próbowaliśmy uratować nasz honor, podejmując zobowiązanie wyprodukowania ponad plan trzech traktorów. Żalność to było zobowiązanie, bo podjęte na podstawie już zaniżonego planu... I czy myślicie, że natychmiast w maju, zgodnie z obietnicami, zaczęto wprowadzać nowe ustawienie maszyn, tworzyć tzw. gniazda? Nie, cały maj i prawie cały czerwiec zwlekano, kiedy każdy dzień przynosił straty, przynosił spadek produkcji, a zaniżenie planu do reszty zdemobilizowało załogę, zdemobilizowało majstrów i kierowników. A przecież w maju, patrioti Ursusa, dobrze wiemy i dzielimy wtedy, że stać nas na znacznie więcej. Mamy świetnych ludzi, mamy ogromne możliwości, do których co prawda sięgamy, ale sięgamy bardzo powoli.

Teoryjka i fakty

Sledziłem przyczyny i skutki tej demobilizacji, o której w kantorku mówił Wolski. Zaniżenie planu, nawskroś oportunistyczne stanowisko, zajęte przez kierownictwo techniczne fabryki, przyjęte zostało z uznaniem przez pewien odłam majstrów i brygadzystów. Teoryjka niemożliwość wykonania planu przy jednoczesnej reorganizacji fabryki posłużyła za pułkier, chroniący zaniedbania, chroniący przed wprowadzeniem nowych metod pracy, przed większym, bardziej zorganizowanym wysiłkiem. Cała ta teoryjka została znakomicie rozgromiona przez fakty. I tak dla przykładu: przedstawianie maszyn na wydziale mechanicznym i nie wpłynęło w późniejszym okresie na obniżenie produkcji. Wywołało, rzecz jasna, wiele kłopotów, ale kłopotów, z którymi ludzie tego wydziału umieli się uporać.

Niestety wszelkie próby — a próby takie były — zwalczania niewiary, zwalczania nastrojów demobilizacji, spełziły na niczym. Kiedy się śledzi przebieg tych prób, ujawnia się, że ani organizacja partyjna, nie umiała dać bodźca załozce, ani Rada Zakładowa nie rzuciła tu do walki swych sił, nie wykorzystwała swych możliwości. Próby podejmował ambity trzon robotników i kierowników warsztatowych, ale nie poparli, pozbawiony pomocy, bodźca masowej agitacji — przegrany.

W listopadzie i grudniu gadało się w fabryce o konieczności wzięcia tura za rogi. Gadało się dużo, ale słów czynami nie poparto. Wysłunięci na kierownicze stanowiska robotnicy, jak Wasiewicz, Guzek, Kondracuk (wciąż mowa o wydziale mechanicznym I), stanęli z powrotem przy maszynach, by porwać swym przykładem innych. Za nimi poszli inżynierowie Wojno, Degler i kilku innych. Ta załączkowa akcja znalazła olbrzymi oddźwięk wśród załogi robotniczej. Przez czas trwania tej akcji śledzi się wzrost wykonania dziennych planów. Strzałka barometru produkcji drgnęła z nizu ku górze. Cóż z tego, kiedy ogień był słomiany! Najwcześniej wypalił się wśród młodzieży, a przecież młodzież Ursusa to prawdziwa potęga, bo ponad 60 proc. całej załogi. Nie zdążyła wówczas egzaminu organizacja ZMP-owska. Przewodniczący ZMP

Górniak postanowił porwać swym przykładem młodych towarzyszy. Pracował na warsztacie dwie godziny. I poszedł. Inny działacz młodzieżowy, Obornia, po prostu zdezerterował z warsztatów do innej roboty. Mimo nagany, do akcji mobilizacyjnej nie powrócił. Tak więc sprawa rozlała się między palcami. Skutki tego stanu pokutują do dnia dzisiejszego.

W labiryncie maszyn spotkałem majstra S. Starszy już majstra, o zaciętych ustach, niezłomnie patrzący, odpowiadał mi na pytania. — Czy wykonać plan na swoim odcinku, czy możecie go wykonać? Majster machnął pogardliwie ręką i kaskiście powiedział: — A z kim ten plan robić, z taką hołotą? Z młodzikami? Kto był coś wart w tej fabryce, już dawno się urwał. Sam szmielec został. Plan — Znow machnął ręką. — Niemożliwe.

„Szmielec” czy szlachetny kruszeć?

A jak wygląda ten „szmielec” o którym majster mówił? Wśród chłopów, którzy od niedawna stoją przy maszynach, którzy często po raz pierwszy w życiu zobaczyli maszynę, aż roi się od świetnych przodowników. Przeglądając listę wykonywanych norm, nie rzadko spotyka się 250, 260, nawet 300 proc. wykonania. To nie szmielec, to szlachetny kruszeć. Rosną wśród nich prawdziwe orły Ursusa, tylko że ZMP, nie mówiąc już o spornym odłamie brygadzystów i majstrów, orłów tych nie dostrzega, nie umie rozwinąć ich skrzydeł, nie umie w pełni zachęcić i pomóc. Kiedy przeglądaliśmy w dyrekcji listę nagrodzonych przodowników, nie spotkaliśmy nazwisk młodzieży, która szczytą się warsztatem. Dopiero doznała interwencji obecnej właśnie w Ursusie komisji ekspertów wpłynęła na zmianę zestawienia nagród i premii.

Wciąż mówi się w Ursusie o braku wykwalifikowanych rzemieślników. Brak taki rzeczywiście istnieje. Spróbujmy i tutaj dojść do przyczyn tego braku. Rok ubiegły odznaczał się niesłychanie wysoką płynnością robotników. Odchodziły kadry dobrych fachowców. Potrzebni byli i w Zeranui, i w Lublinie, i w Starachowicach. Ruch ten nie mało zaważył na zawałeniu planu. Ruch ten powstał m. in. skutkiem klasycznego nieomal zaniedbania w bardzo istotnej dziedzinie — lokalnej, fabrycznej polityki płac.

Robotnicy zaszerzgowani są do ośmiu grup, zwłazanych z wykonywaną czynnością. Grupa VIII obejmuje robotników o najwyższych kwalifikacjach. Do niedawna ponad 80 proc. robotników zaszerzgowanych było w grupach od I do VI. W grupie VIII nie było nikogo. Fabryka przez wadliwie, niesłusznie, zaniżone, niezgodne ze stanem fabrycznym zaszerzgowanie ludzi, spowodowała odpływ lepszych sił fachowych. Fabryka w zakresie polityki płac nie wykorzystwała możliwości, stworzonych przez państwo. Był to ciężki błąd, który częściowo naprawia się teraz, zmieniając zaszerzgowanie. Akcja ta wymaga dalszych przesunięć i nie jest jeszcze w pełni wykonana.

Przykład Ursusa jest ostrzeżeniem dla kierownictwa tych wszystkich zakładów, które tak bardzo „skarżą się” na odpływ fachowców. Przykład Ursusa jest dowodem nieumiejętnego gospodarowania własnym budżetem — własnym funduszem płac. Zmiana polityki płac, rozpoczęta dopiero — dała już pierwsze wyniki, stabilizując załogę.

»Ursus« wzywa

Mówiliśmy, że sytuację w Ursusie ocenić można jako przedświt poprawy. Ostatni okres cechuje wytyżona praca nad tym, by poprawa nastąpiła szybko. Walka ta jest doprawdy bardzo ciężka. Wciążniemy miały być w nią ośrodki kierownicze przemysłu ciężkiego, które dotąd nie wykazywały właściwego zainteresowania sprawami Ursusa. Niestety, nie wykazują go i nadal.

Rozporządzenie ministra Przemysłu Ciężkiego nakłada na dyrektorów departamentów: Dickmana, Goldenberga, Łaskowa, Marchwickiego, Zelczaka, Wacwicza, Jure, Stokowca oraz dyrektora Biura Organizacji (nazwisko nie podane) — obowiązek przysięgi Ursusowi z pomocą.

Z listy wymienionych dyrektorów zainteresował się szczerze sprawą Ursusa Departament Szkolnictwa Zawodowego, kierowany przez dyrektora Stokowca. Dyrektor Dickman odpowiedzialny za przysięganie 10 fachowców, ludzi co prawda przysięg, ale niezgodnie z zapotrzebowaniem fabryki. Reszta dyrektorów nie dała o sobie dotychczas znaku życia, chociaż rozporządzenie nosi datę 7 lutego, Ursus pomocy ich bardzo potrzebuje. Ursus wzywa na front swojej trudnej walki.

* Znow machnął ręką.

Na kryzys Ursusa składał się przez długi czas spłót przyczyn. Były więc i przyczyny tkwiące w braku postępu technicznego — żyły przyczyny tkwiące w samych ludziach: w załozie i kierownictwie. Kryzys dojrzał w ciągu długich miesięcy.

Dziś następują głębokie zmiany organizacji pracy i technologii. Dziś rodzi się załoga nowego — nowej postawy ludzi Ursusa.

Dziś „Ursus” wykonął po raz pierwszy od dłuższego czasu miesięczny plan produkcyjny. Władność o tym zamieszczamy na str. 1.

Ale w zakresie i technologii i świadomości człowieka — przełom nie nastąpił jeszcze do końca. Temu właśnie poświęcimy następne raporty.

Nasza siła bowiem nie polega na tym, że nie popełniamy błędów, lecz na tym, że o popełnionych błędach mówimy głośno i umiemy je naprawiać.

Tadeusz Jackowski.

POROZMAWIAJMY

Na szpitalnej sali

Zie samotnemu na świecie. Samotność jednak najdotkliwiej daje się we znaki wtedy, kiedy człowiekowi specjalnie potrzeba ciepła i opieki. A więc np. gdy jest chory.

Otrzymałmym list od naszej Czytelniczki ob. H. S. — która niedawno opuściła szpital.

Pisze ona:
„Na sali, gdzie leżałam, leży dziewczyna; Marysia, która cierpi na niedowład nóg. Jest ona zupełnie sierotą. Od niedługo tygodni przebywa w szpitalu. Chwile, które najciężiej przeżywa, to nie chwile i chwile — dni odwiecznej. Jest jedyną osobą na sali, do której nigdy jeszcze nikt nie przyszedł. Czuje się tak straszliwie samotną! Przyszło mi na myśl, czy nie byłoby dobrze zaopiekuwać do uczennice klas starszych którejś z naszych szkół, by objęły opiekę nad Marysią. By rozumiejąc straszny ból samotności, zaszły kiedy do niej, porozmawiały, dostarczyły kłatek”.

Lekarze i pielęgniarki wiedzą najlepiej, jak często wśród chorych na salach szpitalnych spotkać można osoby całkowicie samotne.

Trudno jednak od lekarzy i pielęgniarek — i tak przeciążonych pracą — wymagać, by zajęły się specjalnie i serdecznie właśnie tą grupą pacjentów.

Ale przecież w każdym szpitalu istnieje organizacja ZMP-owska. Rzućmy myśl: zaopieczcie się — jeśli nie sami, to poprzez szkolne kółka ZMP — chorymi, których nikt nie odwiedza.

Serdeczna rozmowa, czasem książka, czasem zabawienie takiej lub innej osobistej sprawy chorego — na pewno wpłyną na poprawę jego samopoczucia, na odzyskanie wiary w życie. A tym samym na szybsze wyzdrowienie.

(mtr-par.).

„Mit Hitler in Polen“ — mit USA... w „obronie wolności“



Czy pamiętacie ich? Oto jest HANS HEINZ GUDERIAN (zdjęcie lewe), dowódca pancernych dywizji, które straszyły Polskę we wrześniu 1939 roku — i ostatni szef sztabu Hitlera, odpowiedzialny m. in. za abstrahowanie Warszawy w 1944 roku. Ten zbrodniarz wojenny, którego widzimy na zdjęciu wraz z Hitlerem w czasie inwazji na Polskę („Mit Hitler

in Polen“ — album hitlerowski z września 1939 r.) — jest dziś jednym z najbardziej wpływowych doradców wojskowych i politycznych Trumana. Prawdopodobnie obejmie ożołowe stanowisko w nowo-hitlerowskim Wehrmachcie — przemasz — w „armii europejskiej”.

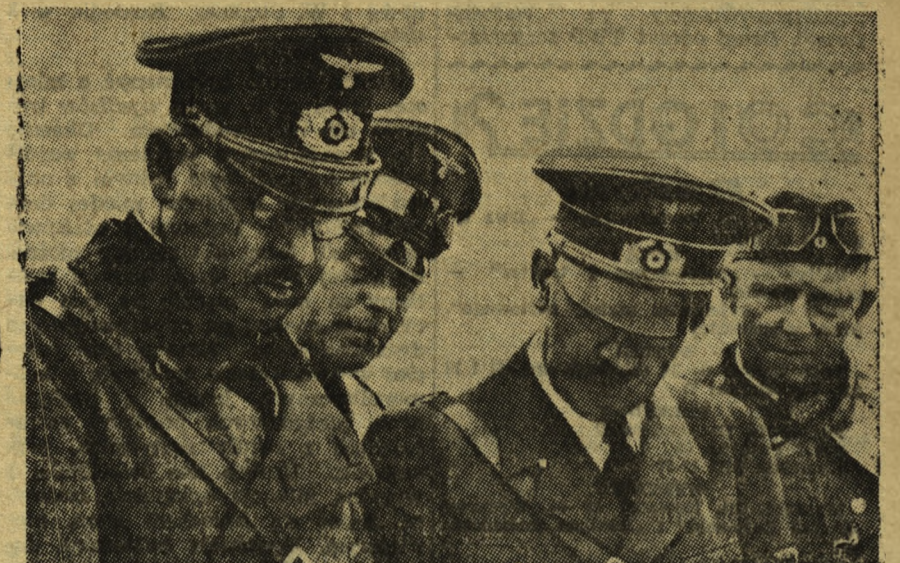
A oto równie zasłużony w inwazji na Polskę i morderstwach, popel-



nionych na narodzie polskim — feldmarszałek ALBERT KESSELRING (zdjęcie środkowe), dowódca „Luftwaffe”, mistrz w burzeniu miast polskich i morderca dziesiątków tysięcy kobiet i dzieci polskich. Ten właśnie ludobójca, którego widzimy na zdjęciu „Mit Hitler in Polen“ (Z Hitlerem w Polsce) — wychodzi

chodzą na wolność. Amerykańscy ludobójcy potrzebują hitlerowskich ludobójców.

A oto patrzy na Was ze zdjęć feldmarszałek SIEGMUND LIST (zdjęcie prawe), który był również „Mit Hitler in Polen“ — i który, dzięki amerykańskim i angielskim „demokratom”, również wychodzi na



wolność wraz z innym zbrodniarzem wojennym i ludobójcą feldmarszałkiem FRITZEM VON MANSTEINEM, co to jawnie głośni, iż „zniesienie Polski jest naczelnym zadaniem”.

Patrzcie — i zapamiętajcie: oto są sojusznicy amerykańskich „obrońców wolności”, oto są współnicy amerykańskich „obrońców wolności”.

Wiele zmieniło się na lepsze w szpitalach miejskich Nowa dyrekcja wprowadza przemysłowe i celowe zmiany

W gabinecie ordynatora szpitala św. Kazimierza w Radomiu, dr Toch termiana, zadzwonił telefon. „Tu Wydział Zdrowia MRN — słysząc głos w słuchawce — mówi dr Parniewski...”

...w Wydziale Zdrowia (budynki b. Ubezpieczalni), znajduje się ciężko chorego na zapalenie stawów, którego rodzina przywiozła ze wsi i „podrzuciła”, całą troskę o umieszczenie chorego w szpitalu pozostawiając kierownictwu Wydziału.

Niestety — na męskim oddziale wewnętrznym brakuje łóżek. Jest na wet jeden „nadetatowy” chory, gdyż innego chorego, którego już wypisa no dnia poprzedniego, rodzina dotąd nie zabrała.

Wypadki takie są na porządku dziennym, jak twierzą lekarze. Rodziny nie liczą się wcale z przepisami

Dzień Radomia

MIMO, że od przeniesienia kas biuletynowych PKP minęło wiele czasu, nikt z kierownictwa nie pomyślał o zaistnieniu w nowych pomieszczeniach koszu na odpady. A szkoda, bo sala wygląda niechlujnie zwłaszcza w czwartki.

WE WTORKI, czwartki i soboty przy dworcu PKP obok świetlicy można posłuchać muzyki w godz. od 16 — 21.

STOJĄCA obok dworca kolejowego tablica z napisem „Świetlica dla dzieci” młodzieży nie pamięta, kiedy była malowana. Czas ją odnowić.

PO przerwie, jaką miały autobusy PKS-u z powodu śnieży, wznowiły one swą pracę na wszystkich liniach.

ZARZĄD Ligi Lotniczej co pewien czas wydaje gazetkę mieszającą się w gabloce przy ul. Żeromskiego 35. Ostatni numer — to fotogazetka o brazująca pracę L. L.

W. K. koresp.

Punkty agitacyjne w Sandomierzu propagują projekt Konstytucji

Celem spopularyzowania projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — zorganizowano w Sandomierzu 10 punktów agitacyjnych, a m. innymi: w Powiatowym Domu Kultury, w gmachu prezydium PRN, na stacji kolejowej, w Szpitalu Nr 1, na poczcie, w Ratuszu oraz w świetlicach: PZGS-u, BPP i Ligi Kobiet.

W punktach tych dyżurują 3 razy w tygodniu w godzinach wieczornych aktywni społeczni i agitatozy, którzy udzielają wyjaśnień i odpowiedzi na pytania dotyczące projektu Konstytucji.

M.P. — kor.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Fortepian tanio sprzedam. Władomości: Radom, Jasna 2 m. 6. 1334.

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163.

Tu mówią Starachowice

ROCZNICA POWSTANIA ARMII RADZIECKIEJ

W Domu Kultury Robotniczej w związku z 34 rocznicą powstania Armii Radzieckiej odbyła się uroczysta akademii. Referat o okolicznościach wygłosił uczeń lic. ogólnokształcącego — Pilewski. Bogatą część artystyczną wypełniły występy baletu Domu Kultury pod dyr. Suchodolskiego, chóru mieszanego technikum finansowego, 6-łki miejskiej z TBS i występy solistów klubu robotniczego.

ODCZTY

W Domu Kultury Robotniczej TWP urządził odczyt wygłoszony przez ob. Skrzyniarza na temat „Budowa wszechświata”. W dyskusji zabierano głos na tematy związane z powstaniem gwiazd. Na pytania odpowiadał prelegent. Potem wyświetlono film popularno-naukowy pt. „Wszczę świat”. Drugi odczyt TWP zorganizowa-

COIGDZIE?

Radom

Teatr im. St. Żeromskiego — „Dwa tygodnie w raju”

KINA

Bałtyk — „Dziwczyna i traktor” — prod. czeskiej

Hei — „Tajemnica szybu naftowego”, prod. węgierskiej

APTEKI

Spół. apteka nr 14 (Słowackiego 45) i 10 (pl. Jagielloński 7)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 09

Straż Pożarna 08

Komenda MO 12-57

WYSTAWY

Muzeum, ul. Nowotki 12 — Wystawa „Stefan Żeromski” i „Realizm mieszczań-

Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — „Grzech” Żeromskiego

APTEKI

Spół. apteka nr 5 (pl. 1 Maja)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 19-98

Straż Pożarna 11-41

Komenda MO 12-13

Druk. RSW „PRASA”, Marszałkowska 3/5, 3-B-12197

mi ruchu chorych i częstokroć przetrzymują swych bliskich o dzień, dwa, a nawet więcej. Powoduje to zrozumieli chaos w gospodarce szpitalnej, a dyrekcja i ordynatorzy nigdy na pewno nie wiedzą, na ile wolnych miejsc mogą liczyć.

Nowy dyrektor szpitala, młody i energiczny dr Adam Czyż postanowił pokoić temu kres.

— Zwróćmy się do prez. Miejskiej Rady Narodowej, któremu podlega szpital, o wprowadzenie karnych opłat za przetrzymywanie chorych — mówi dyrektor. — Chory ubezpieczony będzie musiał wówczas opłacać normalną dnlówkę szpitalną nieubezpieczonego, zaś chory nieubezpieczony — podwójną stawkę. Tylko w ten sposób wykorzystamy ten karygodny i antyspołeczny system. Mamy nadzieję, że Prezydium MRN projekt nasz poprze i zatwierdzi.

Jak wynika z dalszej rozmowy nie jest to jedyne usprawienie i „uzdrowienie”, jakie przewiduje dr. Czyż na terenie szpitala.

Np. sprawa odwiedzania chorych. Iluż to chorych dni odwiedzin przy placu pogorszeniem się stanu zdrowia, wywołanym nadmiernym przemęceniem lub też... przejeżdżeniem się zawartością przyniesionych paczek. Teraz zarządzenie wewnętrzne reguluje i tę sprawę. Podobnie jak to miało i ma miejsce w wielu szpitalach, w szpitalu radomskim zostają wprowadzone numerki dla odwiedzających.

Muzyka operowa w wykonaniu Orkiestry Wojewódzkiej i Ryszarda Gruszczyńskiego

Nazwa „muzyka operowa” jest widocznie większym magnesem dla publiczności, niż „symfoniczna”, gdyż w sali teatru im. Żeromskiego w Radomiu zebrał się niemal komplet na koncercie, poświęconym muzyce operowej. Na afiszu widniały nazwiska najbardziej znanych i popularnych kompozytorów, jak m. in. Czajkowski, Puccini, Gounod, Moniuszko, Verdi więc istotnie publiczność nie zawiodła się, uiszyła bowiem popularne melodie z „Rigoletta”, „Hrabiny”, „Fausta”, „Cyrylika Sewilskiego”.

Atrakcją wieczoru był solista — baryton Ryszard Gruszczyński, którego po dłuższym pobycie zagranicą znów usłyszeliśmy w Polsce.

Głos Gruszczyńskiego jest niezbyt silny, władza on nim jednak umiejętnie i z finezją, dzięki fenomenalnej wprost dykcji — szczególnie ładnie wypadły arie Mozarta i Rossiniego („Wesele Figara”).

Wojewódzka orkiestra, z którą Radom coraz bardziej „zaprzyjaźnia się” dała program złożony z wyjątków oper na najbardziej lubianych, w łatwowarnej formie fantazji, uwertury czy melodyjnych fragmentów.

Śluszną jest metoda — stosowana przez dyr. Stróńskiego — poprzedzania całego koncertu oraz poszczególnych numerów programu krótkimi wyjaśnieniami. Ta konferansjerka, poprzedzona w sposób zajmujący, uczy słuchaczy świeżo pożytkanych dla muzyki symfonicz-

jących. Chory może przyjąć na raz tylko jednego gościa na 15 minut, w sumie, w określone dni i godziny (czwartki i niedziele) każdego chorego może odwiedzić 4 do 6 osób. Paczki zaś kontrolowane są przez siostrę oddziałową i oddane choremu za jej wskazaniem i zgodą. Nareszcie skończą się więc wizyty całych rodzin, obsiadających łóżko chorego, jak też „wałówki”, zawierające nie raz takie wiktuały, jak kiełbasa czy... wódka.

Oczywiście, że w wypadkach ciężkiego stanu zdrowia pacjenta, rodziny na w drodze wyjątku otrzymuje ze zwolenie imienne na odwiedzenie chorego także w inne dni i godziny.

Pragniemy wiedzieć, czy usunięte zostały bolączki, o których „Życie Radomskie” pisało obszernie w szeregu artykułach.

Dyrektor uśmiecha się.

— Trudno w krótkim czasie, wszystko tak zmienić, aby „grało” dosko nale. Jesteśmy jednak na dobrej drodze. Podział na „rejony” oddziałowe wprowadziliśmy na chirurgii i ginekologii; innowacja ta zdala egzamin jak się należało spodziewać. Również pał się w nocy światło, na brak którego narzekali chorzy.

Węgiel, jak dotąd noszą jeszcze sa lowe, lecz i na tym odcinku następuje poprawa, bowiem szpital otrzymał 4 dodatkowe etaty dla mężczyzn, którzy obowiązani będą do noszenia czelazów, jak węgiel, czy paki z brudną bielizną, oraz do przenoszenia chorych. Ponadto, biorąc pod uwagę trudność w zaangażowa-

Rozwój modelarstwa w woj. kieleckim

Staraniem Zarządu Ligi Lotniczej, została zorganizowana oddziałowa modelarnia, do której uczęszcza młodzież szkolna oraz pracownicy KZWM w Kielcach. Młodzież ta, pod kierownictwem instruktora — zetempowca, Sciany, zdobywa wstępne wiadomości z modelarstwa. Wkrótce powstanie nowa modelarnia przy szkole TPD przy ul. Chęcińskiej, a w najbliższym czasie zostaną uruchomione modelarnie w ośrodkach wiejskich.

Szczepienia ochronne psów

— Pies, to przyjaciel człowieka, pilnuje domu i... szczeni. — Oto sło wa jednej z wierszowanych bajeczek dla dzieci, które wypadła nam zacytować na wstępie artykułu o tych czworonożnych stworzeniach, bo... mając w domu psa — przyjaciel trze ba pamiętać, że jak co roku, tak i teraz należy odpowiedzieć go do ochronnego szczepienia przeciw wście klinię. W Radomiu będzie się ono odbywać od 1 do 19 marca br. Szczepieniu podlegają wszystkie psy, które ukończyły 3 miesiące. Winny one być doprowadzone na smyczy i w kagańcach do odpowiednich punktów w wyznaczonych poniżej terminach.

4.III od godz. 14 do 18 w garażach pow. zarządu drogowego przy ul. Świerzeńskiego 81 przeprowadza się będzie szczepienie psów z dzielnicy: Zamłynie i Kozia Góra, 6.III od 14 do 18 z Zakowic, Borek i Młodzianowa w cegielni Zakowice.

P. C. koresp.

«Dwa tygodnie w raju» na scenie radomskiej teatru im. St. Żeromskiego

(Państwowy Teatr im. St. Żeromskiego w Radomiu. „Dwa tygodnie w raju” — Z. Skowrońskiego i J. Słowackiego. Muzyka i piosenki Z. Gózdawy i W. Stępnia. Komedia w 3 aktach).

Bardzo trudno było ruszyć z miejsca. Wiele prób, wiele wysiłków kończyło się niepowodzeniem. Okazuje się, iż rozwiązanie problemu współczesnej komedii było jednym z najtrudniejszych zagadnień młodej dramaturgii Polskiej Ludowej. I właściwie dziwić się temu zbytnio nie można.

Najwięcej bodaj złych tradycji mieliśmy za sobą właśnie na tym odcinku w spadku po międzywojennym dwudziestolecu. Kazano nam przecież w tym okresie śmiać się z komopolitycznych bzdur, z naciąganych, niezbytowych powikłań zataczających z reguły erotyzmem, pornografią. Uczono nas świadomości, z wyrażoną intencją ogłupiania widowni, śmiać się śmiechem złym, niezdrowym. Rewolucja kulturalna dokonana w Polsce zmioła (nie bez wrogiego, lub z niezrozumienia wynikającego oporu) ze scen wszelką szmire. W walce tej, rzecz jasna, stos makiatury składał się głównie z tych pozycji, które zachód z wrodzoną sobie nonszalancją i bezceremonialnością, zwykł nazywać „komedią”. Decyzja kierownictwa naszej sceny była sprawiedliwa i potrzebna,

ale... ale w repertuarze teatrów powstała luka. Zapewniano ją i słuszenie, komedią klasyczną, Molierem i Fredrą, Ostrowskim i Szekspirem. Rato wałiśmy się premierami komedii radzieckich. Tym niemniej jednak, takie rozwiązanie nie było wystarczające. Trzeba było w odpowiedzi na zamówienie społeczne stworzyć współczesną komedię polską, źródło zdrowego, potrzebnego, ułatwiającego pracę uśmiechu.

Iluż to pisarzy próbowało sprostać temu zadaniu. Prapremiery kończyły się z reguły klęską. Dlaczego? Dlatego chyba, iż autorzy tych nowych pozycji repertuarowych sami jeszcze nie bardzo wiedzieli gdzie i czego szukać. I dopiero ostatni okres przyniósł pewną poprawę, pewną próbę zlikwidowania tego wąskiego gardła naszej twórczości dramatycznej.

Jedną z takich prób jest wystawiona w Teatrze im. St. Żeromskiego komedia Skowrońskiego i Słowackiego „Dwa tygodnie w raju”. Nie znaczy to wcale, iż uważamy tę komedię za udaną. Dużo w niej nie dociągnięto. Dużo tu zbytnich (nawet jak na ten rodzaj pisarski) uproszczeń, skrótów myślowych. „Dwa tygodnie w raju” nie dociekają się niemierności. Błędy i usterki nie deprecjonują jednak wysiłków autorów, którzy potrafili znaleźć właści-

nu pracowników męskich ze względu na niskie uposażenie, wystąpiono za pośrednictwem Pow. Rady Zw. Zaw. o podwyższenie uposażenia.

Wreszcie palnia. Remontuje się i, jak zapewnia kierownictwo Miejskie go Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, w czynie i Majowym zostanie uruchomiona łącznie z nową apteką szpitalna. Skończy się więc także przewożenie brudnej bielizny z oddziału gruźliczego na ul. Malczewskiego.

Dużym osiągnięciem jest otwarcie 12 lutego br. izby przyjęć w szpitalu chirurgicznym i na ul. Malczewskiej. Izby czynne są całą dobą, a lekarze pełnią w nich dyżury przez 24 godziny. Ponieważ dyżur taki wy pada co szósty dzień, więc też od 1 marca br. lekarze z oddziałów we wnętrznych zwolnieni zostaną z dyżurów w Pogotowiu Ratunkowym.

Zmiany, jakie wprowadza do regulaminu i życia szpitali radomskich nowa dyrekcja, są przemysłowe i celowe. W miarę ich realizowania będziemy o tym informować społeczeństwo Radomia. (a)

Nieuczciwi konsumenci plagą zakładów zbiorowego żywienia

„18 serwetników — zł. 360, 20 popielniczek — zł. 50, 100 kieliszków — zł. 150, 30 kufli od piwa — zł. 60, 15 tuz. noży — zł. 450, 15 tuz. widelców — 270 zł, 10 tuzinów łyżeczek — 144 zł, 4 tuziny łyżek — zł. 72”, a dalej: „100 sztuk butelek od piwa — 150 zł, 50 butelek od wody i oranżady — zł. 75” itd. itd.

Co to jest? Czyżby jakiś rachunek? Nie, to wykaz zaginionych (czytaj: skradzionych) przedmiotów z jednej tylko Restauracji Rybnej w ciągu 3 miesięcy. Ogólna suma strat wynosi za ten okres blisko 2 tys. złotych.

Przedmioty skradzione — lecz przez kogo? Wstyd powiedzieć: przez konsumentów. Rzecz nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa. Nieuczciwa, kradnąca i nie placąca rachunków klientela jest zmorem kierownictwa Rad. Zakładów Gastronomicznych a szczególnie bolączką personelu, tzn. kelnerów, którzy z własnej kieszeni muszą pokrywać rachunki, nie uregulowane przez nieuczciwych konsumentów.

Kelnerki Baru Rybnego otaczają nas zwartym kołem; skarżą się jedna na drugą:

— Ja przez trzy dni miałam takie „szczęście”, że dopłaciłam po dwadzieścia parę złotych, co razem stanowiło przeszło 70 zł. A kto wie, ile jeszcze klientów mi „zwieje”? — mówi Mazurkiewicz.

8.III od 14 do 16 z Glinic, Przedocin i Ustronia u ob. Franciszka Pyszczaka przy ul. Słowackiego 196, 11 i 12.III od 8 do 14 ze Śródmieścia w państw. zakł. lecz. zwierząt przy ul. Witolda 7, 13.III od 14 do 18 z Dzierżkowa, Weronowa i Oświecimia u ob. Michała Platosa przy ul. Lubelskiej 65, 15.III od 14 do 16 z Kaptura, Oboziska i Konówki na targowicy miejskiej przy ul. Wernera, oraz 18 i 19.III od 8 do 14 ze Śródmieścia i dzielnicy Mariackiej w państw. zakł. lecz. zwierząt ul. Witolda 7.

Właściciele, którzy nie przeprowadzą psów do szczepienia (z ważnych powodów) w wyznaczonych terminach, winni doprowadzić je do najbliższego punktu. Psy nie poddane ochronnemu szczepieniu przeciw wścieklinię w czasie trwania akcji, podlegają wybitu, a właściciele ich pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno — administracyjnej. (si)

wą drogę, potrafili, wokół nikłej akcji toczącej się drogą wątpliwych czasem powikłań, wytworzyć zdrowy klimat. Prawdę mówiąc „Dwa tygodnie w raju” straciły już dziś swą aktualność. Anachronizmem przecież, pozostałkiem dnia wczorajszego, jest postać kierowniczki domu czasowego, jeśli jednocześnie wspomina się na scenie o realizacji trzeciego roku Planu 6-letniego. Wydaje się jednak, iż wykazałby brak poczucia humoru Fundusz Wczasów Pracowniczych, gdyby poczuł się z tego powodu dotknięty w swej bardzo zasłużonej dymie z osłonięciem. Marta Teresa Zawisza (konieczne dwojga imion) zni kła już z kierownictwa domów wczasowych (czasem pojawia się jeszcze jako gość) — to prawda, ale spotkać ją ciągle jeszcze możemy w wielu innych miejscach. Ze dwie siedzą na pewno na widowni. Niechże one ujrzą siebie i niechże zobaczą jak śmieje się z nich robotnicza widownia.

Każdy aktor przyjmujący rolę w tej komedii musi bardzo się nabiezdzić, by ująć postać bohatera którego ma odtwarzać. Rutyna aktorska poradzi sobie z tym zadaniem dość łatwo — brak tej rutyny zaciążyć musi na realizacji wykonania. Taka byłaby chyba najogólniejsza opinia o radomskim spektaklu. Zygmunta Drwęski np., aktor rutynowany, potrafił poradzić sobie z samograjową prawdą — ale dlatego właśnie trudną (bo grozącą niebezpieczeństwem przejawienia) rolę rybaka Planickiego. Młodzież teatru natomiast, dość beznadziejnie rozłożyła re-

W trosce o warunki mieszkalne

129 domów wytypowano w Kielcach do remontu

— Będą jasne, piękne i zamieniają w szczęśliwe, życie wielu ludzi — mówiono, patrząc jak rosy w górę z każdym dniem bloki mieszkalne przy ulicy Stalina, Zagórskiej i Szydłowskiej. Równocześnie Kielczanie cieszyli się, że dziesiątki izb oddanych do użytku mieszkańców w znacznej mierze poprawia sytuację mieszkaniową w mieście. Tak też się wkrótce stało — w dużych blokach mieszkają już ludzie przeniesieni ze zniszczonych i często walących się domów.

Tych kilka nowych, przybyłych miastu bloków, nie usunęło jednak całkowicie wszystkich bolączek mieszkaniowych. Uzyskanie wystarczającej ilości nowych mieszkań postępuje systematycznie; przedyum MRN chce polepszyć stan i warunki mieszkaniowych świata pracy szczególnie nacisk położony obecnie na akcję remontową domów mieszkalnych.

Zaplanowane zostało na rok bieżący przez wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej po przeprowadzeniu kontroli, do remontu 129 domów, w tym 91 prywatnych i 38 budynków będących pod zarządem miejskim. O konieczności i pierwszeństwie remontu

decydował stopień zniszczenia budynku. Najczęściej w zniszczonych domach wymagane są naprawy dachów, wykonanie robót ciesielskich i stolarskich przy otworach i podłogach, zakładanie i naprawa strychowych stropów, pieców itp. Wszystkie roboty prowadzi Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane.

W I-szym kwartale do robót zabierających dalsze zniszczenia domów wytypowano 11 budynków o łącznej ilości 372 izb mieszkalnych. Prace rozpoczęto w domach przy ul. Sienkiewicza 65, Składowej 10, Nowy Świat 59, Okrzei 17, Buczka 26 i 47, Czerwonej Armii 24, 1 Maja 78, Orle 2 i 8 Iniczej 32.

Obecnie rozpoczęte prace zostały zahamowanie w niektórych domach, ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Konieczna jest jednak ścisła kontrola Wydziału Gosp. przedyum MRN i przedsiębiorstwa Rem. - Budowlanego, aby remonty domów mieszkalnych zaplanowane na dany okres były wykonane w terminie. Od tego bowiem zależy m. in. będzie wykonanie rocznego planu i stała poprawa warunków mieszkaniowych ludu pracy Kielc. (K. — potesp)

„A mnie uciekło paru męczyzn, którzy zjedli za 180 złotych...”

— „A mnie uciekło paru męczyzn, którzy zjedli za 180 złotych...” dodaje ob. Piotrowska dla której ten uszczerbek w jej uposażeniu stanowi ogromną lukę. Ob. Dygas za miesiąc styczeń (do 26.1) miała już mar co na 130 zł, a oprócz tego... poszukiwania przez milicję konsumenta, który nie zapłacił 180 zł (Józefa Grunta, Radom, Żeromskiego 34) nie daly rezultatu, gdyż „ucieczki” ten osobnik wymeldował się niewiadomo dokąd.

Rewelacyjne — w sensie ujemnym — wiadomości skłoniły nas do małego obcho du paru zakładów zbiorowego żywienia i odwiedzenia MO. Pion wderówki był bardzo smutny i wystawia fatalne świadectwo części mieszczańskiego społeczeństwa.

Kierowniczka „Baru Myśliwskiego” (Żeromskiego 4), ob. Wawrzyńska, za lamuje ręce.

— Głine nam masa nakryta, kradną, wprost spod ręki — mówi. — W ciągu 3 miesięcy zginęło około 100 widelców, 42 noże, 62 łyżeczki, popielniczki, serwetniki. A prócz tego zniknęła też nowa wyderaczka gumowa, która leżała koło drzwi. W styczniu niezapłaconych rachunków było na 69.80 zł, a 102 złote odzyskano tylko dzięki interwencji MO.

4 kelnerki tego baru poniosły w styczniu stratę na łączną sumę 225 zł. Funkcjonariusze Komisariatu MO dają nam dodatkowe informacje:

Zielony Henryk, student WSH (!) z Wrocławia w listopadzie ubr. awanturował się w „Europie” i nie chciał zapłacić 80 zł. Mieczysław Kaim z gminy Zakrzów w tejże „Europie” 13 stycznia br. też zapłacił rachunek dopiero wskutek interwencji milicji, a w „Barze Myśliwskim” Jan Słomczyński z Kolonii Wacyn, Wiśniowa 2 — 69 zł oraz szofer Stanisław Zybowski, Radom, Targowa 20 — sumę zł. 102.

Stal-Radom wygrywa ze Stalą-Ostrowiec 13 : 7

Wielką, a zarazem miłą niespodziankę sprawiła sympatkom boksu i swoim „kibicom” radomska Stal, która w zawodach, w ramach rozgrywek o Puchar Pokoju pokonała w ubiegłą niedzielę w Radomiu lidera tabeli — imienniczkę z Ostrowca 13:7.

Analizując przebieg wszystkich walk, stwierdzić należy, że poziom

ich był w ogólnej ocenie raczej dobry. U wszystkich zawodników w obu zespołach na pierwsze miejsce wysuwała się niewątpliwie szybkość i agresywność.

Najładniejszą walkę stoczyli w wadze półciężkiej Kubicki z Kuciolem. Obaj zawodnicy włożyli w nią wszystkie swoje umiejętności na jakie ich było stać. Naszym zdaniem, lepszym taktykiem i rutyniarzem okazał się Kubicki, który bardziej umiejętnie rozłożył swe siły, dlatego zwycięstwo radomianina nieco krzywdzi go. Wynik remisowy byłby najsluszniejszym rozwiązaniem.

Poza tym dobre walki stoczyli Wierzbowski z Majchrakiem i Tylski z Zapalskim. Walki te prowadzone były w szybkim tempie i miały przebieg bardzo ciekawy.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu goście). W muszej — po chaotycznej walce Wołowice wypunktował Wróble, który walczył bardzo nieczysto. W koguciej — po ładnej, prowadzonej w szybkim tempie walce Tylski zremisował z Zapalskim, w piórkowej — zupełnie sarym Kowalski poddał się w II rundzie Szewczykowski, w lekkiej — Fryc zostaje zdyskwalifikowany w III starciu z Rozenblatem, w lekko-półśredniej — już po kilkunastu sekundach walki Sobon poddaje się doskonałemu Jaskółskiemu, w półśredniej — długorek, utalentowany Fysznakowski wygrywa w III rundzie z zupełnie surowym Maciągiem, w lekkośredniej — nie zdradzając najmniejszej ochoty do walki Walczak poddaje się w pierwszych sekundach doskonałemu Gregorkowi, w średniej — stary rutyniarz Wierzbowski wypunktował Majchraka, w półciężkiej — po najładniejszej walce Kubicki przegrał na punkty z Kociolem, w ciężkiej — Stanisławski (Stal Radom) zdobył punkty w.s. s powodu nadwagi Sipińskiego.

Sędziowali: w ringu — Górny (Radom), na punkty — Kulczycki, Chwałek i Martynski (Kielce).

Mieczysław Markowski